

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, piątek 14 października 1960 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 245 (3528)

Wyd. A

Nakład 64.283

XV sesja ONZ trwa. Polska delegacja w dalszej swej działalności dążyć będzie do wykorzystania wszystkich możliwości osiągnięcia konstruktywnych rozwiązań w interesie wielkiej sprawy pokoju i współpracy między narodami

Przewodniczący delegacji PRL na XV sesję ONZ Władysław Gomułka powrócił do kraju

Oficerowie Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego wśród załóg robotniczych

W bardzo przyjemnym nastroju upłynęło spotkanie pracowników RPBP z oficerami Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego. Na zaproszenie zakładowego koła LPZ na spotkanie przybyli płk. Kiriczenko i płk. Malcew — oficerowie radzieccy oraz grupa oficerów rzeszowskiego garnizonu. Ponadto w spotkaniu wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz. Spotkanie zorganizowane zostało w ramach obchodu Dnia Wojska Polskiego i Tygodnia Ligi Przyjaciół Żołnierza.

Warto także podkreślić, że koło LPZ przy RPBP należy do najaktywniejszych w Rzeszowie. Z tych też względów w czasie spotkania zastępca przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego Ligi Przyjaciół Żołnierza wręczył honorową Odznakę Zastużonego Działacza przewodniczącemu koła LPZ — Marianowi Dymaczowi.

(wa)

Gościmy na Rzeszowszczyźnie 40-osobową grupę kombatantów radzieckich

W dniu dzisiejszym, tj. 14 października br. przybyła do naszego województwa 40-osobowa grupa kombatantów radzieckich uczestników walk o wyzwolenie naszego kraju. Wśród naszych serdecznych przyjaciół i gości znajdują się żołnierze, oficerowie i generałowie, wybitni dowódcy i partyzanci, bohaterowie Związku Radzieckiego, sławni lotnicy oraz kobiety, które również brały udział w walkach II wojny światowej. Goście radzieccy przybędą z województwa lubelskiego do Tarnobrzega, gdzie o godz. 9.30 nastąpi powitanie całej grupy przed pomnikiem Wdzięczności.

Program pobytu gości radzieckich w naszym województwie przewiduje m. in. spotkania z działaczami wojsku, aktywnym ZBoWiD w Tarnobrzegu, Rzeszowie i Dębicy.

WARSZAWA

13 bm. w godzinach popołudniowych powrócił do kraju przewodniczący delegacji polskiej na XV sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ Władysław Gomułka.

I sekretarza KC PZPR na lotnisku warszawskim oczekiwali członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC, członkowie Komitetu Centralnego PZPR, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych, członkowie Rady Państwa i Rządu, generalicja, przedstawiciele organizacji społecznych i młodzieżowych.

O godzinie 17.15, już o zmroku, ląduje na oświetlonym lotnisku Okęcie samolot lecący z Kopenhagi. Na pyc-

cie lotniska otacza go grupa witających. W chwili gdy w otwartych drzwiach kabiny ukazują się W. Gomułka rozlegają się serdeczne oklaski i powitane okrzyki. Powitanie jest niezwykle serdeczne i bezpośrednie.

W. Gomułkę otaczają dzieci warszawskie i wręczają mu wiązanki kwiatów.

Po przywitaniu się z obcymi (Ciąg dalszy na str. 2)

Debata w Zgromadzeniu Ogólnym NZ nad umieszczeniem sprawy kolonializmu na porządku obrad plenarnej sesji

N. Chruszczow: należy zdecydowanie zerwać maskę z kolonizatorów

Wniosek ZSRR przyjęty przez aklamację

NOWY JORK

Na wieczornym (czasu warszawskiego) posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego NZ 12 bm. kontynuowana była dyskusja nad porządkiem dziennym XV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Jako pierwszy dyskutowany był wniosek ZSRR o konieczności rozpatrzenia na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ problemu przyznania niepodległości krajom i narodom kolonialnym.

Pierwszy przemawiał szef delegacji radzieckiej, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. S. CHRUSZCZOW. Podkreślił on wagę zagadnienia likwidacji kolonializmu stwierdzając m. in., iż Zgromadzenie Ogólne NZ powinno

zdać sobie jasno sprawę z tego, że kolonializm, jeśli nie podjęte zostaną natychmiastowe kroki, może spowodować jeszcze wiele szkód i ofiar, zgubić jeszcze wiele milionów ludzi, wywołać konflikty zbrojne i wojny zagra-



WSPÓLPRACA GOSPODARCZA POLSKI I ZSRR

W Penzie buduje się Zakład Komórkowego Betonu. Wiele maszyn i agregatów dla zakładów wykonano w Polsce. Przy instalowaniu urządzeń pracują również polscy inżynierowie.

Na zdjęciu: Zastępca kierownika oddziału elektrycznego: A. Zajac, elektrycy: M. Mokszańcew, G. Frolow i A. Mokszańcew oraz polscy inżynierowie A. Mendel i T. Stawuszyński oglądają schemat maszyny instalowanej na terenie fabryki.

FOT — CAF

W Rzeszowie odbyła się wojewódzka narada aktywu partyjnego i ZSL dla omówienia zadań wynikających z uchwał VI Plenum KC PZPR

W dniu wczorajszym w sali kolumnowej Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Rzeszowie odbyła się narada sekretarzy komitetów powiatowych PZPR i powiatowych komitetów ZSL, przewodniczących prezydium PRN i PZ KR oraz wojewódzkiego aktywu pionu rolnego dla omówienia zadań w dziedzinie rolnictwa na terenie naszego województwa, wynikających z uchwał VI Plenum KC PZPR.

Naradzie przewodniczył poseł Władysław Folt, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu ZSL. W obradach wzięli udział członek KC, I sekretarz KW PZPR — tow. Władysław Kruczek, sekretarz KW PZPR — poseł Jan Sabik, przewodniczący Prezydium WRN — mgr Franciszek Jagusiński i sekretarz WK ZSL — Franciszek Dąbal.

Obszerny referat omawiający sytuację w rolnictwie naszego województwa i zadania aktywu partyjnego, ZSL, kolekt rolniczych i rad narodowych w najbliższym okresie i w latach następnych w dziedzinie zabezpieczenia wzrostu produkcji rolnej wygłosił tow. Józef Klubek, kierownik wy-

działu rolnego KW PZPR. Szczególnie ważne zadania stoją przed aktywnym pionem rolnego w dziedzinie zabezpieczenia pełnego wykonania planu reprodukcji kwiatkowanych nasion zbóż, zwiększenia bazy paszowej, wzrostu hodowli i uprawy opłacalnych roślin przemysłowych. Stała opieka należy otoczyć kółka rolnicze, dopomagając im w pełnej koncentracji maszyn i sprzętu rolniczego na terenach rolniczych, w przyspieszeniu trudności organizacyjnych, zwłaszcza w umasowieniu swych szeregów.

Już obecnie poczynić należy starania, aby w każdej gromadzie powstała agromoskwa, a następnie dopomóc agromoskwi w pracy nad koordynacją wysiłków aktywu gromadzkiego dla pełnej realizacji zadań gospodarczych wsi. W listopadzie w każdej gromadzie ma odbyć się wspólne otwarte zebranie członków partii, ZSL oraz aktywu wiejskiego dla przedyskutowania uchwał partii i wytyczenia konkretnych zadań. Praca po-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Sensacja w Rzeszowie — Craven przegrywa z Kaiserem

Polscy żuźlowcy pokonali Anglików

48:30

13 bm. na granitowym torze Stali Rzeszów przy rekordowej liczbie widzów — ponad 30 tysięcy — rozegrany został międzynarodowy mecz żużlowy pomiędzy reprezentacją Polski i Anglii. Zastuzone zwycięstwo w stosunku 48:30 odnieśli Polacy.

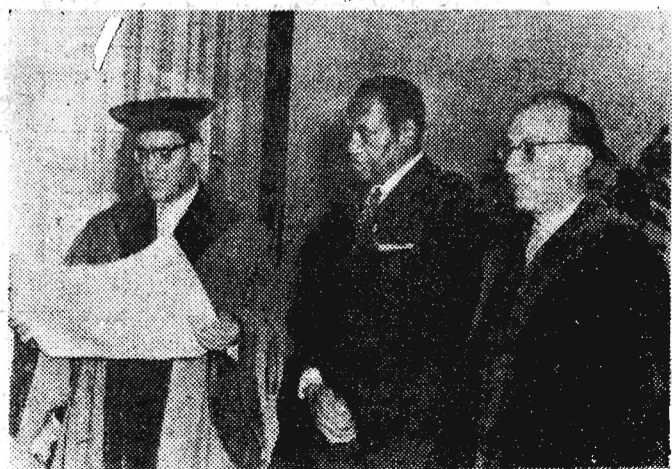
Punkty dla zwycięzców zdobyli: Kaiser — 12, Kępa — 11, Kapała — 10, Malinowski — 8, Zyto — 5, Waloszek i Kacperak — po 1, dla Anglików natomiast — Craven 14, Maidment 8, Boocock 3, Andrews i Genz po 2 oraz Mc Kinley — 1. Najlepszy czas dnia, będący równocześnie nowym re-

kordem toru — lepszym o 2 sekundy poprzedniego, należącego do Kapaty — uzyskał w pierwszym biegu b. mistrz świata Peter Craven — 14.4.

Ponad 30 tys. widzów, którzy mimo powszedniego dnia zgromadzi się na stadionie Stali w oczekiwaniu na żużel stojący na najwyższym poziomie mistrzowskim — nie zawiedli się. Oba zespoły pokazały dobrą jazdę, technikę i zaimponowały ambicją. Z wielkim zainteresowaniem oczekiwano zwłaszcza startów Cravena. Rzeczywiście okazał on żużel najwyższej klasy. Porównując wprost starty, świetna technika jazdy na prostej, nie mówiąc już o wzorowym braniu wiry na pełnej szybkości i fenomenalne wyjścia — oraz fantazyjne, do perfekcji niemal doprowadzone opanowanie maszyny — oto zlety tego wielkiego, choć miniaturowego wzrostem zawodnika. Mimo jednak tych rzadko widzianych u nas walorów w VII biegu najmocniej czekiwanej musiał uznać wyższość Polaka — M. Kaisera.

Był to bieg, na którego epilog z zapartym tchem oczekiwania ca-

(Ciąg dalszy na str. 2)



Paul Robeson otrzymał doktorat honorowy z rąk dziekana Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu im. Humboldta w Berlinie, za zasługi w walce o godność ludzką i o pokój.

Fot — CAF

• CIEKAWOSTKA •

110-LETNI OJCIEC I 80-LETNI SYN

W tych dniach członek kolchozu im. „8 Marca” w obwodzie samarkandzkim (Uzbekia SRR) — Ali-

DNIA

dotychczas pracuje w kolchozie.

Rodzina Aljeewa składa się z trzech synów, czterech córek i 53 wnuków oraz prawnuków. Najmłodszy jego syn liczy 80 lat.

Wł. Gomułka powrócił do kraju

(Ciąg dalszy ze str. 1) nymi na lotnisku W. Gomułka podchodzi do ustawionych na płycie lotniska mikrofonów Polskiego Radia i wygłasza następujące przemówienie: Drodzy towarzysze i przyjaciele!

Po z górą trzytygodniowym pobycie w Nowym Jorku witam was wszystkich i pozdrawiam serdecznie.

Przebieg obecnej sesji Narodów Zjednoczonych znany jest wam z codziennych sprawozdań prasowych i radiowych.

Stanowisko delegacji polskiej przedstawione z trybuny Narodów Zjednoczonych spotkało się z gorącym poparciem całego narodu. Świadczą o tym tysiące rezolucji, stopy depesz i listów, które napłynęły do nas ze wszystkich stron kraju, z miast i wsi, od załóg fabrycznych, od organizacji społecznych, od młodzieży, od poszczególnych obywateli.

Chciałbym w imieniu polskiej delegacji na ONZ oraz w imieniu własnym złożyć serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy słowem i pracą wyrażali swoją solidarność z naszym stanowiskiem na forum Narodów Zjednoczonych i zapewnił ich, że silni jednością wielkiego obozu socjalistycznego, nie ustaniemy w walce o utrzymanie pokoju i zapewnienie bezpieczeństwa naszej ojczyźnie.

Udział w obecnej sesji ONZ kilkudziesięciu szefów rządów i czołowych przywódców politycznych ze wszystkich części świata uczynił z nowojorskich obrad w ostatnich trzech tygodniach główną arenę polityki międzynarodowej, arenę, na której wszystkie kluczowe problemy znalazły swoje najbardziej mądre i autorytatywne rozwiązanie.

W centrum uwagi sesji i opinii światowej znalazły się sprawy podjęte przede wszystkim przez Związek Radziecki,

a więc sprawa: powszechnego i całkowitego rozbrojenia, sprawa pełnej likwidacji systemu kolonialnego oraz sprawa zmian w strukturze organizacji Narodów Zjednoczonych.

Konstrukttywne inicjatywy i propozycje wysunięte przez kraje socjalistyczne oraz przez szereg państw azjatyckich i afrykańskich — wbrew próbom storpedowania ich przez kraje bloku atlantyckiego — stanowią platformę walki mas pracujących i narodów wszystkich kontynentów. Walka o zapobieżenie wojnie, o pokojowe współistnienie wszystkich państw bez względu na ich ustrój społeczny toczy się bowiem na froncie nieporównanie szerszym, niż forum Organizacji Narodów Zjednoczonych. O powodzeniu tej walki decyduje siła, rozwój i jedność obozu socjalistycznego, nie powstrzymane narastanie wyzwolenczego ruchu narodów kolonialnych i zależnych oraz aktywizacja sił pokojowych w zachodnich krajach kapitalistycznych. ONZ jest tylko jednym z odcinków tej walki. Znaczenie tej organizacji będzie rosło pod warunkiem dokonania zmian w jej strukturze odpowiadających realnemu układowi sił na świecie.

Delegacja polska ze swej strony przedłożyła szereg wniosków, mających na celu powstrzymanie wyścigu zbrojeń i utworzenie drogi do powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Równocześnie z trybuny Narodów Zjednoczonych przedstawiliśmy niebezpieczeństwo, zagrażające pokojowi w Europie ze strony zachodniomilitaristycznego imperializmu i militarystów.

XV sesja ONZ trwa. Polska delegacja w dalszej swej działalności dążyć będzie do wykorzystania wszystkich możliwości osiągnięcia konstruktywnych rozwiązań w interesie wielkiej sprawy pokoju i współpracy między narodami.

Debata w Zgromadzeniu Ogólnym NZ

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ona być wierna swej Karcie, nie powinna trzymać się na uboczu przy rozwiązywaniu tego problemu.

Oklaskami nagrodziła sala słowa przewodniczącego delegacji radzieckiej, gdy oświadczył on, że naród przedczył czy później zażąda sprawozdania i zapyta: „jak głosował jego przedstawiciel w ONZ? Czy był on za natychmiastowym i całkowitym zlikwidowaniem panowania kolonialnego, za wolnością dla wszystkich narodów, czy też wahał się?”

Następnie zabrał głos brytyjski minister spraw zagranicznych Home, który usiłował udowodnić, że jedyną troską kolonizatorów jest przygotowanie kolonii do niezależności. Wypowiedział on się przeciwko projektowi rezolucji radzieckiej i poparł zalecenie Komisji Ogólnej w sprawie przekazania radzieckiego projektu deklaracji o przynajmniej niepodległości państw kolonialnym do Komisji Politycznej.

W krótkim oświadczeniu, przedstawił Jugosławii stwierdził, że jego delegacja głosować będzie za przedyskutowaniem problemu kolonializmu na plenarnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Minister spraw zagranicznych Czechosłowacji David podkreślił konieczność przedyskutowania deklaracji radzieckiej na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Przedstawiciel Ghany Alex Quaison-Sackey oświadczył m. in., że nie istnieje problem narodów niedojrzałych do przyznania im samodzielności. Związek Radziecki — podkreślił on — zaproponował ONZ uchwalenie deklaracji o przyznaniu niepodległości wszystkim krajom i narodom kolonialnym. Gdzie, jak nie na plenarnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ — zapytał delegat Ghany — można złożyć tak ważne oświadczenie?

Przedstawiciel Nowej Zelandii, aczkolwiek nie dysponował żadnymi przekonującymi dowodami na obronę swego stanowiska, sprzeciwił się dyskusji nad sprawą kolonializmu na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ, proponując przesłanie tej sprawy do Komisji Politycznej.

Przedstawiciel Bułgarii Tarabazon zdecydowanie poparł propozycję radziecką.

Przedstawiciel Gwinei — I. Toure oświadczył m. in., że przyznanie wolności narodom kolonialnym jest sprawą ważną, gdyż łączy się to z problemami pokoju na całym świecie. Oświadczył on również, że nie ma narodów, które nie są zdolne do samodzielności. Podkreślił on, że stosunek różnych krajów świata do problemu kolonializmu jest dla narodów Afryki miernikiem ich oceny. Poparł on zdecydowanie projekt rezolucji radzieckiej.

Delegat Libii oświadczył w swym przemówieniu, że deklarację radziecką w sprawie likwidacji kolonializmu należy rozpatrywać na najwęższym forum, tj. na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ. Natomiast punkty zgłoszone przez USA odnośnie pomocy gospodarczej dla Afryki, jako mający — zdaniem delegacji Libii — mniejsze znaczenie, lepiej przedyskutować w Komisji Politycznej.

Następnie zabrał głos minister spraw wewnętrznych Republiki Kongo ze stolicą Brazzaville, Stephane Czielile. Powoławszy się na otrzymaną depeszę, zwrócił on uwagę Zgromadzenia na ciężką sytuację ludności w portugalskiej kolonii Kabinda. Oświadczył on, że 60 tys. ludzi żyjących pod panowaniem portugalskim, oczekuje na pomoc w walce o wyzwolenie.

W tym miejscu przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego NZ Boland, brutalnie przerwał przemówienie delegata kongijskiego pod pretekstem, iż nie dotyczy ono spraw proceduralnych. Czielile odpowiadając przewodniczącemu oświadczył, że ma on takie samo prawo do zajęcia stanowiska, jak i inni delegaci.

Przyszedłemu tu, oświadczył on, nie tylko, by wypowiedzieć swe myśli, ale również dlatego, by delegaci usłyszeli głos swoich współbraci cierpiących pod panowaniem kolonialnym. Przewodniczący Boland ponownie przerwał delegatowi Kongo i nie pozwolił mu dokończyć przemówienia.

Mimo to przedstawił Kongo ze stolicą w Brazzaville poparł projekt rezolucji radzieckiej, co zostało powitane burzą oklasków.

Projekt rezolucji radzieckiej poparł również przedstawiciel Liberii.

Za rezolucją radziecką wypowiedział się także przedstawiciel Iraku.

Następnie na mównicę wszedł przedstawiciel Filipin, który nie tylko, że wystąpił przeciwko propozycji radzieckiej, ale równocześnie dopuścił się brutalnych wypadów w stosunku do krajów demokracji ludowej nazywając te kraje, „koloniami” Związku Radzieckiego.

Kolejny mówca, przedstawiciel Rumunii, zabierając głos na temat sposobu prowadzenia posiedzenia, udzielił należytej odprawy delegatowi Filipin. Skrytykował on również brak obiektywności przewodniczącego Bolanda, który nie pozwolił przemawiać delegatowi nowo przyjętego kraju, a nie zwrócił żadnej uwagi na kłamliwe wypady sługusa amerykańskiego znieważającego godność krajów — członków ONZ.

W odpowiedzi na to Boland dał do zrozumienia, że w przemówieniu delegata filipińskiego nie dostrzegł zniewagi ani uchybienia.

Następnie, również w spr-

wie sposobu prowadzenia posiedzenia, zabrał głos szef delegacji radzieckiej N. S. Chruszczow. Potępił on zdecydowanie przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego NZ za brutalne przerwanie przemówienia delegata Kongo, który pragnął odczytać depeszę ludności portugalskiej kolonii Kabinda, a równocześnie nie przerwał on oszczerczych wymysłów delegata filipińskiego. Szef rządu radzieckiego podkreślił, że kraje socjalistyczne nie żyją z łaską przewodniczącego Zgromadzenia i nie z łaski bożej, a dzięki sile i rozumowi swoich narodów. Nie zagłuszyli głosu narodów i głosu prawdy — powiedział Chruszczow. Czas położyć kres panowaniu kolonialnemu i im szybkiej panowanie to się skończy, tym lepiej.

Krótkie wystąpienie Chruszczowa kilkakrotnie przerywane było głośniejszymi oklaskami.

W dalszym ciągu dyskusji przemawiali przedstawiciele Maroka, Federacji Nigerii, Etiopii, Kuby, Cypru, Indii, Afganistanu, Izraela i Wenezueli. Wszyscy oni poparli wniosek radziecki.

Następni mówcy, delegaci Kolumbii i W. Brytanii wypowiedzieli się za przeniesieniem debaty kolonialnej do Komisji Politycznej.

Z kolei zabrał po raz trzeci głos szef delegacji radzieckiej N. S. Chruszczow. Polemiczował on m. in. z przemówieniem brytyjskiego ministra spraw zagranicznych — Home.

Podkreślając ponownie konieczność omówienia deklaracji w sprawie likwidacji systemu kolonialnego na posiedzeniu plenarnym, Nikita Chruszczow oświadczył: Przyjemnie jest żyć, kiedy wali się ustrój kolonialny, a nam przypadł zaszczyt wziąć do rąk łopate, aby jeszcze głębiej pogrzebać kolonializm.

Szef rządu radzieckiego ostro skrytykował rasistowskie poglądy kolonizatorów utrzymujących, iż ludzie o czarnej i żółtej skórze są niepełnowartościowi. Imperialiści — powiedział on — nie dorosli do poziomu rozumienia wolności i zadań stojących przed ludzkością, który przejawiał się w wystąpieniach przed-

stawicieli nowych państw afrykańskich.

Na zakończenie N. S. Chruszczow przy akompaniamencie burzliwych i długotrwałych oklasków wyraził przekonanie, iż niedaleki jest czas, kiedy nad światem załocze sztafardar pokoju, przyjaźni i braterstwa, na którym widnieć będzie napis — społeczeństwo komunistyczne.

Przedstawiciel USA Willcox skorzystał z prawa odpowiedzi. Dał on do zrozumienia, że podczas głosowania zmieni swe początkowe stanowisko w tej sprawie. Przemówienie jego obfitowało w oszczercze wypady pod adresem państw socjalistycznych.

Nie pozwalając przedstawicielowi USA zakończyć przemówienia zabrał głos delegat Rumunii Mezincescu. Przypomniał on delegatowi amerykańskiemu, że nie znajduje się on w senacie USA i skierował szereg zarzutów pod adresem przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego NZ Bolanda. Delegat Rumunii zażądał, by przewodniczący nie dopuszczał do znieważania w Zgromadzeniu Ogólnym innych państw, i by dyskusja toczyła się zgodnie z elementarnymi zasadami przywótczości.

Straciliśmy panowanie nad sobą, Boland z taką siłą uderzył młotkiem w stół, że młotek rozleciał się na kawałki. Pragnąc widocznie nie dopuścić do głosowania na wieczornej sesji Zgromadzenia, Boland nieoczekiwanie zamknął posiedzenie.

Ten przeważ samowoli przewodniczącego wywołał oburzenie większości delegatów, którzy długo jeszcze nie opuszczali sali posiedzeń.

NOWY JORK

W czwartek po południu wznawiona została w Zgromadzeniu Ogólnym debata nad porządkiem dziennym. Po dalszej dyskusji Zgromadzenie uchwaliło przez 3-kłamację wniosek Związku Radzieckiego, ażeby przedyskutować na sesjach plenarnych, a nie w Komisji Politycznej, deklarację o przyznaniu niepodległości krajom i narodom kolonialnym.

NRF — pionierem „oszczędniejszej metody” produkcji broni atomowej

WASZYNGTON Rzecznik Departamentu Stanu stwierdził, że amerykańskie koła rządowe przeprowadzą konsultacje z Niemcami zachodnimi w sprawie „ustanowienia kontroli” nad nową, stosunkowo taną, metodą produkcji materiałów potrzebnych do fabrykowania broni atomowej — doniosły amerykańskie i inne agencje prasowe. Co prawda w jednej z wersji tej wypowiedzi Departamentu Stanu wspomniano się również, że te konsultacje dotyczą i niektórych innych państw. Jednakże, jak wynika z rozpowszechnianych informacji, powtórzonych m. in. w Bonn, Niemcy zachodnie są państwem, które w tej dziedzinie produkuje.

Stawia to w jeszcze jaszkrawszym świetle poprzednie doniesienia prasy na ten temat. Jak wiadomo, dziennik „New York Times” ogłosił we wtorek wypowiedź senatora Albert Gore, członka wspólnej komisji energii atomowej Senatu i Izby Reprezentantów, stwierdzająca, że istnieje już nowa „oszczędniejsza” metoda produkowania broni jądrowej, dzięki której w broń taką mogłoby się zaopatrzyć jakieś 20 rozwiniętych przemysłowo państw, zamiast — jak dotychczas (trzech, względnie czterech (jeżeli do USA, ZSRR i W Brytanii dodamy Francję, która jest obecnie w stadium prób z własną bronią nuklearną).

BONN Opracowana przez zachod-

nioniemieckich naukowców metoda otrzymywania materiałów rozszczepialnych ma być, na życzenie rządu Niemieckiej Republiki Federalnej, ogłoszona tajemnicą państwową. Jak oświadczyli w śróde rzecznicy bońskiego MSZ i Ministerstwa Spraw Atomowych, odpowiedni wniosek w tej sprawie został już wystosowany do Federalnego Urzędu Patentowego NRF, który zgodnie z kompetencjami podejmuje tego rodzaju decyzje.

Rzecznicy obu ministerstw podali do wiadomości, że decyzje w sprawie obwarowania tajemnicą państwową wynalazku nastąpiła z inicjatywą rządu Stanów Zjednoczonych.

Komunikat WUML

17. X. 1960 r. (poniedziałek) dla Wyzd. Ekonom. i rok — wykłady: „Problematyka ontologii” oraz „Teoria wartości i pieniądza”.

Dla II roku Wyzd. Ekonom. — seminarium: „Zaawansowane cechy gospodarki socjalist.” „Modele gosp. soc.” oraz wykłady: „Podstawowe zasady księgowości” i „Sześciu statystyczne”.

18. X. 1960 r. (wtorek) dla Wyzd. Histor.-Filozof. i rok — wykłady: „Filozofia i myślenie społeczne starożytności Grecji i Rzymu” oraz „Przewrót przemysłowy i ogólne aspekty burżuazyjnej rewolucji w Anglii”.

Dla II roku Wyzd. Histor.-Filozof. — wykłady: „Polski ruch robotniczy wobec antyradzieckiej wojny klas posadających (1919—1921)” oraz „Kształtowanie się filozofii marksist. w XIX i XX wieku” i „Informacja polityczna”.

Narada aktywu partyjnego i ZSL

(Ciąg dalszy ze str. 1)

lityczno-uświadamiająca ma być poparta szeroko zakrojonym szkoleniem rolniczym, do którego powinna się włączyć cała służba rolna, wskazując rolnikom sposoby racjonalnego gospodarowania.

W dyskusji nad referatem zabierają głos 10 osób, wysuwając wiele konkretnych wniosków. Poseł Franciszek Śliwa z Radymna, omawiając znikome efekty dotychczasowej walki z chwastami i duże marnotrawstwo środków chemicznych, wysunął wniosek, aby przy kółkach rolniczych, w organizowanych spółdzielniach usługowych, jak np. w Budziwoju, utworzyć brygady złożone z przeszkolonych członków kółek, które dokonywałyby opryskiwania i opylania roślin w każdym gospodarstwie.

Przewodniczący WZKR tow. Leon Korga wysunął propozycję, aby w gromadach, w których istnieje kilka kółek rolniczych powstały jakby gromadzkie zarządy organizacji rolniczych, zarządy te wspólnie z agronomem koordynowałyby pracę w zakresie rolnictwa. Usprawniłoby to znacznie działalność kółek rolniczych i rozwiązałyby np. wiele spraw organizacyjnych, choćby w prowadzeniu księgowości.

Z powiatowych związków kółek rolniczych przejdzie do pracy w gromadach ponad 100 agronomów. Tow. Korga zwrócił się z apelem, aby i wydziały rolnictwa PRN oraz spółdzielnie, jak np. mleczarskie, ogrodnicze i handlowe związane z rolnictwem, także dopomogły swymi kadrami w zapewnieniu każdej gromadzie fachowej siły agronomicznej.

Wprost alarmujący jest stan jaki zaistniał w rozprowadzaniu nawozów sztucznych. Na terenie całego województwa w magazynach GS leży 25.800 ton nawozów, najwięcej w powiatach Tarnobrzeg, Mielec, Jarosław, Lubaczów i Kolbuszowa. Przytaczając te dane zastępca przewodniczącego Prezydium WRN mgr Zdzisław Czaja proponował, aby zmie-

nić dotychczasowy system rozdziału nawozów, wprowadzić dostawę bezpośrednio do kółek rolniczych w każdej wsi i zachęcić rolników do wcześniejszego zapoznania się z nawozami, a co za tym idzie do wcześniejszego planowania uprawy różnych roślin.

Na zakończenie dyskusji głos zabrał tow. Władysław Krucezek podkreślając, iż zadania jakie stoją przed aktywnym partyjnym, ZSL, rad narodowych i służbą rolną są poważne i wymagają ofiarnego wysiłku dla zabezpieczenia wzrostu produkcji rolnej a zwłaszcza w produkcji zbóż i hodowli. Dla pełnej realizacji tych zadań należy przeprowadzić szeroko zakrojoną pracę organizacyjną i uświadamiającą polityczną we wsi, aby już wiosną przyszłego roku przystąpić do racjonalnej gospodarki w rolnictwie w myśl uchwały VI Plenum KC.

Polscy żuźlowcy pokonali Anglików 48:30

(Ciąg dalszy ze str. 1)

la publiczność, a skwitowała go potem burzliwymi oklaskami. Kaiser wygrał start... w stylu ranezgo Cravena i mimo rozpaczyliwych wprost ataków tego ostatniego, ponawianych niemal bez przerwy tak po wewnętrznej jak i zewnętrznej — jako pierwszy minął linię mety. Czas zwycięzcy w tym biegu również okazał się bardzo dobry — o prawie 1 sek. lepszy od starego rekordu, co daje tym wyższą wartość sukcesowi Kaisera i świadczy dobitnie o tym, iż nie był on przypadkowy.

Niezmierne emocjonujące były również biegi, w których startowała para rzeszowska Kapala — Malinowski. Już w drugim biegu spotkali się oni z dwoma tegorocznymi finalistami mistrzostw świata — Mc Kinley'em i Elliott'em i po doskonałym jeździe — zaskoczyła ze strony Malinowskiego, który z zaciekawieniem obserwował Mc Kinley'a przez 3 okrążenia — wygrali wysięg podwójnie. Porywający wprost był także bieg IX w wykonaniu rzeszowian. Start wygrał Anglik Boocoock, ale wkrótce gwałtowny atak Kapala przyniósł mu prowadzenie. Kapala nie poprzestął na tym. Jadąc świetnie taktycznie, spychając przeciwnika na zewnątrz — i umiejętnie go blokując — umożliwił swemu partnerowi przebiec się do przodu i odnieść zwycięstwo. Jeden z podwójnych zwycięzców.

Wspaniale wczoraj jeździł Marian Kaiser, który zwykle na rzeszowskim torze nie wypadal nadzwyczajnie. Jego zwycięstwo nad Cravenem to „osobny rozdział polskiego żuźla” (tylko Szwedowski dokonał raz tej sztuki), ale i w pozostałych biegach spisywał się doskonale. Niestety — zawiódł częściowo jego partner i kolega klubowy — Waloszek. Podobał się także Kapa, który zdecydowanie lepiej spisywał się od swego sławniejszego, choć również młodego kolegi H. Zyto. Zwycięstwo odniesione w pięknym stylu nad zawodnikami tej klasy co Boocoock, Maidment, Elliott, czy Mc Kinley zaliczyliśmy do czołowych światowej — wystawia mu jak najlepsze świadectwo.

Anglicy — poza oczywiście Cravenem — trochę znów zawiedli. Odnosił się to zwłaszcza do Mc Kinley'a i Elliotta, dla których nieznanym im zupełnie nie było poimienić być jednak zaskoczeniem. Za to Craven pokazał jasną jasność w Rzeszowie nie demonstrował dotychczas nikt. Przerwał prawdzie, ale mimo wszystko — zdobył daleko jeszcze wszystkim naszym zawodnikom do jego fantastycznych wprost umiejętności. Z rozegranych biegów 4 wygrali indywidualnie Anglicy (Craven), 1 wygrali zespołowo 5:1. 5 remisowali i 4 przegrali w stosunku 1:5.

I jeszcze kilka słów na temat organizacji meczu, która zakończyła się kompromisową orga-

nizatorów. Nie warto już tutaj pisać po raz któryś z rzędu o znów spóźnionym rozpoczęciu zawodów, ale żeby na spotkaniu międzynarodowym odegrać tylko fragment hymnu narodowego gości, a swój hymn skwitować dwoma zgrzytnięciami głośnia — to już zakrawa na duży skandal. Co najgorzej — to już nie po raz pierwszy.

WYNIKI BIEGOW

- I: 1) Craven — 74,4, 2) Kapa, 3) Zyto, 4) Andrews
II: 1) Kapala — 77,2, 2) Malinowski, 3) Mc Kinley, 4) Elliott
III: 1) Kaiser — 77,3, 2) Boocoock, 3) Genz, 4) Waloszek
IV: 1) Craven — 76,4, 2) Malinowski, 3) Kapala, 4) Andrews
V: 1) Kaiser — 78,5, 2) Maidment, 3) Waloszek, 4) Elliott
VI: 1) Kapa — 78,4, 2) Zyto, 3) Genz, 4) Boocoock biegu nie ukończył.
VII: 1) Kaiser — 75,5, 2) Craven, 3) Andrews, 4) Waloszek
VIII: 1) Kapa — 78,2, 2) Maidment, 3) Zyto, 4) Elliott
IX: 1) Kapala — 76,2, 2) Malinowski, 3) Boocoock, 4) Genz
X: 1) Kaiser — 78,5, 2) Kapa, 3) Andrews, 4) Mc Kinley
XI: 1) Kapala — 78,6, 2) Maidment, 3) Kacperak, 4) Boocoock
XII: 1) Craven — 78,0, 2) Malinowski, 3) Zyto, 4) Genz
XIII: 1) Craven — 79,2, 2) Maidment, 3) Kapa, 4) Kacperak

Sędzią głównym zawodów był p. inż. Czesław Trybuła.

Papierowe sukcesy

Przyznacie, że 8 milionów złotych to suma dość wysoka i okazała. Pokażna w dwojakim sensie: przenośnym i dosłownym. W dosłownym znaczeniu: z taką sumą można się wszędzie pokazać. Na przetargowym rynku, w banku, w komisji oceniającej założenia i dokumentację techniczną. W komisji przyjmującej taką sumę z zadowoleniem. Rzecz przecież o oszczędnościach inwestycyjnych. A więc do dzieła.

Rada w radę, uchwalono w krośnieńskiej Fabryce Obuwia Sportowego, że dokonywane tu inwestycje będą tańsze o 8 mln zł. Chwalebna myśl, dobry wniosek, 8 mln zł przeznaczy się na inne cele, na rozwój innej budowy.

Przedsiębiorstwo budowlane — rozumowano — zastosuje tańsze tynki, my zrezygnujemy bez specjalnego uszczerbku dla funkcjonowania fabryki z niektórych tytułów inwestycyjnych itp. Summa summa rum da to w efekcie 8 mln zł oszczędności.

Autorzy projektu spodziewali się miłej pochwały. Wszystko to przecież zgodne z nakazem chwili, z literą uchwał V Plenum KC.

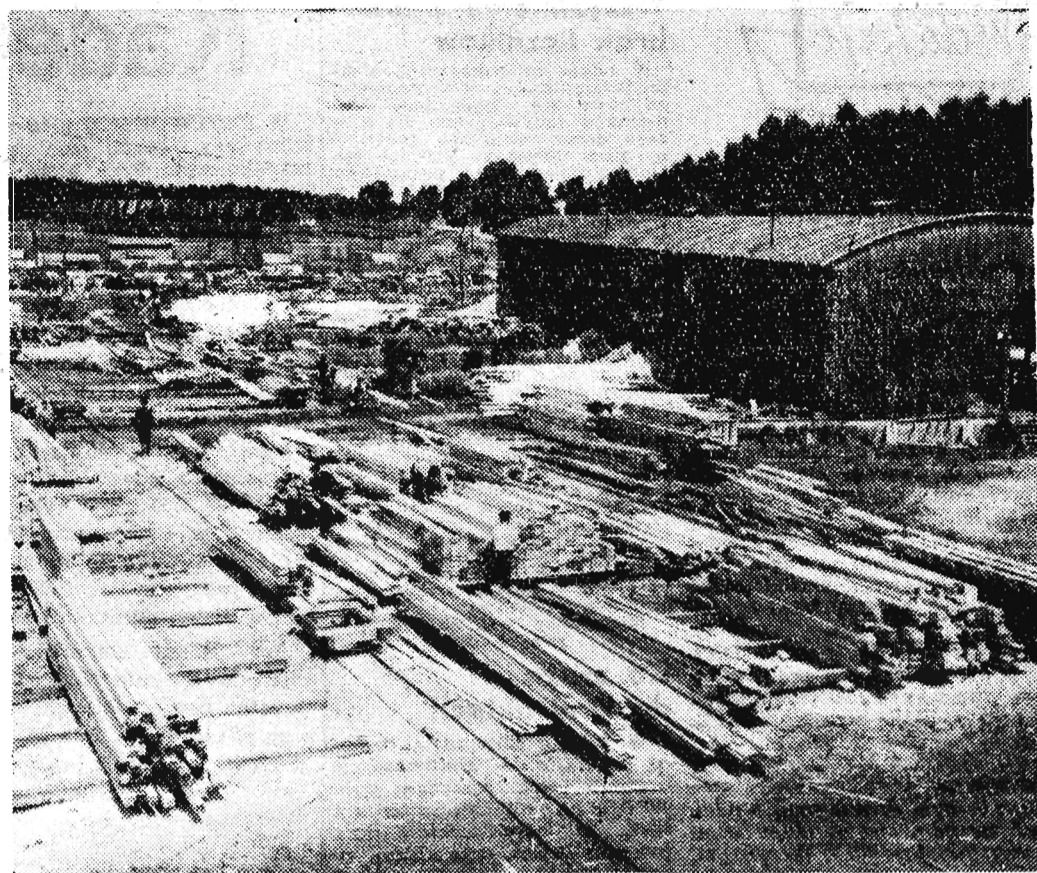
Niestety, pochwały nie będzie. Mimo, iż na pozór wszystko odpowiada prawdzie i stawianym wymogom, zachodzi konieczność pojęcia. Identyczne propozycje wysunęła Fabryka Obuwia Sportowego w roku ubiegłym w czasie rewizji założeń inwestycyjnych. Również wówczas szło o 8 mln zł, również wtedy mówiono o tynkach, o skreśleniu niektórych tytułów. Propozycje jednak zostały na papierze. Nie uwzględniono ich przy opracowaniu dokumentacji, nie przedyskutowano z wykonawcą. Rok 1960 szedł starym trybem. Gdyby tylko w tym roku zrealizowano część wysuniętych wcześniej koncepcji uzyskano by około 5 mln zł oszczędności. Z tymi milionami można by rzeczywiście pokazać się wszędzie. A tak...

Nowa rewizja inwestycji przyniosła nowe, przeproszam, stare wnioski, te z dawnych lat, te papierowe, niezrealizowane. Nie mające widoku na realizację wobec biernej postawy „rodziców” projektu.

Nie dało się nikogo oszukać. Na propagandowym chwycie poznano się szybko. Prysęta ziuda. Trzeba się zabrać do rzetelnej pracy.

Równie groźne, jak te papierowe sukcesy są inne zjawiska. Zresztą z gatunku tych samych. Są to: niedokumentowane żadnymi obliczeniami i wskaźnikami ekonomicznymi różne wnioski. Jeden z takich wniosków zgłosiło Przedsiębiorstwo Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Jasle. Dotyczył on produkcji wina, 2,5 miliona litrów więcej. Jaką realną podbudowę ma ten wniosek? Nie wiadomo. Rzucono myśl na papier, przesiano „wyżej” do zafajkowania i zbiorczego wyliczenia.

Nie ten etap — zawyro-kowały szustnie władze powiatowe. Rzeczywiście. I etap nieodpowiedni. W sytuacji różnych zakładów, przedsiębiorstw za małe w porównaniu z potrzebami. Papierowymi wyliczeniami nie zbudujemy więcej fabryk, nie zaoszczędzimy na inwestycjach. A jeśli ktośkolwiek uważa, że nierealnymi wnioskami zastąpi poważne zadania, ten chyba nie rozumie sensu uchwał V Plenum. (gh)



Przodujący tartak

Tartak w Płocicznie pow. Suwałki jest tartakiem wybitnie eksportowym. Przebiecane tu rocznie ca 63 tys. m sześć, tarcicy w większości idzie na eksport do Anglii, Belgii i NRF, zaś zrzućny i odzianki świerkowe do krajowych fabryk papierniczych.

W ub. roku zakład zdobył propozycję i nagrodę pieniężną za zajęcie w skali krajowej pierwszego miejsca w ramach współzawodnictwa międzyzakładowego.

Na zdjęciu: Fragment tartaku. Na pierwszym planie układanie tarcicy eksportowej.

Fot. Uchymiak

W Chmielniku pod Rzeszowem...

Solanki bogate w jod występują nie tylko w okolicy Mielca na niedawno odkrytych terenach ropy naftowej. Takie same solanki, tylko z większą zawartością jodu znajdują się również w Chmielniku pod Rzeszowem. Jeszcze w 1932 roku odkryła je Chłopska Spółka Naftowa. Prowadzone później badania wykazały, że chmielnikowskie solanki zawierają nieprzeciętnie wysoki procent jodu. Niestety na tym się cała rzecz skończyła.

Czy nie warto się nią zainteresować teraz? Zresztą kto wie, może okolice Chmielnika kryją jeszcze inne „skarby”? (w)

Włókna szklane produkowane będą w Krośnie

W najbliższych latach Krośnieńskie Huty Szkła opuszczać będą jeden nowy asortyment. Będą nim niemiernie cenne dla przemysłu włókna szklane. Tworzywo do produkowania będzie na skalę przemysłową po raz pierwszy w kraju. Dotychczas bowiem włókna szklane wytwarzane były w niewielkich ilościach tylko przez Instytut Włókien Syntetycznych w Łodzi.

Przy Krośnieńskich Hutach Szkła buduje się dla tego nowego działu produkcję wielką nową czesną halę. Produkcja włókien szklanych rozpocznie się tu w 1962 r. W pierwszym roku zakład dostarczy dla przemysłu 670 ton włókna m. in. rowingu, używanego do zbrojenia mas plastycznych oraz jedwabiu szklanego niezbędnego przy wyrobie tkanin izolacyjnych. W latach następnych, po całkowitym uruchomieniu nowego działu, produkować się będzie 3.000 ton rocznie tego cennego tworzywa jakim jest włókno szklane. (w)

Promieniowanie radioaktywne osłabia sprawność umysłu

Uczni radzieccy podali, że źródła promieniowania radioaktywnego, nawet niewielkie, jeśli tylko oddziaływują na człowieka przez dłuższy czas, mogą spowodować u niego osłabienie pamięci i obniżenie ogólnej sprawności umysłu.

Uczni są zgodni co do tego, iż promieniowanie jonizujące wywierają wpływ na system nerwowy. Obecnie bada się dokładnie charakter i zasięg tego wpływu.

Radzieccy radiobiolodzy i psychologowie oświadczyli, że przeprowadzone przez nich eksperymenty z psami dowiodły, iż zwierzęta poddane działaniu promieniowania uczy się tak szybko jak normalnie i może zapomnieć o nabytych doświadczeniach.

Wyniki swoich badań przedstawili uczni radzieccy na międzynarodowym sympozjum naukowym w Chicago, poświęconym reakcji systemu nerwowego na promieniowanie jonizujące. (NNI — PAP)

Z wizytą w Muzeum Wojska Polskiego



Wprowadzie w Muzeum trwają obecnie prace nad przebudową ekspozycji na bardziej nowoczesną — ale nasz fotoreporter zajrzał do sal, które są już gotowe. Zanim Muzeum otworzy swoje podwoje przedstawiają broje, w których walczyli nasi przodkowie.

Na zdjęciu: Zbroje husarskie z XVII w. Fot. Dąbrowiecki

HORYNIEC - Źródło należało kiedyś do jednych z najbardziej znanych uzdrowisk, nie tylko w Polsce, ale i poza jej granicami. Bogaty zasób doskonałych borowin i źródła siarczkowe przyciągały rzeszę kuracjuszy.

W kronikach historycznych, starych opisach Horyńca można wyczytać wiele danych, świadczących o jego świetności. W 1837 r. wybudowano tu nawet teatr, który pod względem wyposażenia nie ustępował najlepszym scenom Polski.

Spacerując wzdłuż topolowej pięknej alei w Horyńcu i rozmyślając o minionej świetności uzdrowiska. Oprócz wspomnień, kronik, nazwy miejscowości, z dawnego Horyńca - Źródła nic nie pozostało. W ostatniej wojnie bandy UPA zniszczyły go doszczętnie. Ocalały jednak naturalne jego bogactwa — borowina i źródła siarczkowe. To było podstawą do rozpoczęcia działalności miejscowej spółdzielni zdrowia, to było przyczyną zainteresowania się Horyńcem Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, która już kilka lat temu na inwestycje w tym ośrodku przeznaczyła około 40 mln złotych. Te środki mają przyczynić się na razie do częściowego ożywienia jego działalności, a w przyszłości do całkowitej odbudowy źródła. Szukam śladów i skutków tych inwestycji.

Mały budynek, uderzający w oczy czerwienią cegły, to zaczątek przyszłych łazienek, w których ma być rozlokowanych 9 kabin do kąpieli siarczkowych i 5 kabin dla kąpie-

nie swoim przykładem zrobił taką propagandę dla Horyńca, że zdecydowaliśmy się przyjechać na drugi koniec Polski!

Współtowarzyski mojej rozmówcy opowiada o uzdrowieńskich skutkach horynieckich kąpeli. Każda czuje wyraźną poprawę w zdrowiu. Za rok czy dwa za ich przykładem przyjadą do Horyńca inni kuracjusze, bez względu na ciężkie prymitywne warunki, jakie tu istnieją. W tym roku było ich około 400.

Wawelskiego grodu nie byłoby wcale...

raczej typowy budynek dla nodowli trzody. Szczególnie szpecą małe zawieszane tuż pod sufitem okienka. Kiepskie to świadectwo dla projektanta budynku. Kilka kroków dalej stoi mały drewniany jednopiętrowy budynek, obok którego w dużym osmolonym kotle, niczym w czararnym tyglu warzy się borowina do kąpeli. W tym właśnie budyneczku czynię są już kąpielki. Schyliwszy mocno głowę, wchodzić do ciemnej malej izdebki, gdzie odpoczywają kuracjusze po zabiegach. Ze wszech stron uderza w oczy prymityw i co tu ukrywać... ubóstwo.

Można się dziwić, dlaczego mimo wszystko „do Horyńca kuracjusze przyjeżdżają... Te sprawy wyjaśnia krótka rozmowa z jedną z kuracjusek z woj. szczecińskiego. Na moje pytanie, co ją skłoniło do przyjazdu w te strony, opowiada o właściwej kobiecie wlewnością, szeroko i szczerotowo. „Był w naszej miejscowości jeden taki, co już wcale nie mógł chodzić. Przyjechał do Horyńca na kąpiel i tak mu pomogli, że nie tylko chodził, ale nawet tańczy. On to właś-

Przyjadą na pewno — mówi. Ale do czego? Świetne borowiny i źródła mineralne, to mało. Trzeba stworzyć warunki, aby z nich można korzystać. A więc hotele, stołówki, przyzwoite łazienki, przeszkolony personel. W tej chwili tzw. hotel miejscowej Gminnej Spółdzielni, może pomieścić 40 osób. Około 60 można ulokować w mieszkaniach przywrotnych. Ale nawet dla tej setki nie ma przyzwoitych warunków bytowania. Nawet ta setka nie ma gdzie dobrze i wygodnie się wypaść, a tym bardziej gdzie się stołować.

Wprawdzie w miejscowym GRN zapewniano mi, że w gospodzie GS dania barowe i obiady są na wysokim poziomie. Ale... sprawdziłem to osobiście. Poza dostatkiem „czystej” i skromnych zapasów suchej kiełbasy niczego tam nie widziałem. Pod opieką takiej gospody nie można chyba liczyć na długie zdrowie.

Nieliczne osiągnięcia pluse w planach wskrzeszenia wspaniałego uzdrowiska, jakim był kiedyś Horyniec — Źródło, można by właściwie streścić w dwu zdaniach. Zakład Ob-

slugi Technicznej Uzdrawisk w Warszawie opracował założenia wstępne budowy Zakładu Przyrodoleczniczego, wykonano ekspertyzę wód, rozpoczęto budowę drogi z Lubaczowa do Horyńca i na tym koniec. Poza tym wszystko po staremu, czyli źle. Najbardziej palącą sprawą dla Horyńca jest opracowanie planu zagospodarowania przestrzennego, który jak wiadomo jest podstawą dla wszelkich poczynań o charakterze inwestycyjnym. Plan ten opracowuje Wojewódzki Zarząd Architektoniczny — Budowlany. Sprawa nabrała jednak w tej instytucji takiego „rozrachunku”, że nie ma dziś takiego wjaęmięconego, który mógłby powiedzieć, kiedy plan będzie gotów. Różne instytucje i osoby podnawiały dyrekcji źródła (takowa już jednak istnieje) wykonania potrzebnej różnorodnej dokumentacji. Jak dotąd nie wystarano się o nowych zleceniobiorców. Dyrektor uzdrowiska sygnalizuje do różnych władz o braku środków na uzbrojenie terenu pod budowę, o braku planów w zakresie gospodarki komunalnej. O stu innych potrzebach, a tymczasem jak gdyby czas stanął w miejscu, w samym Horyńcu nie się nie zmienia. Poza dwiema, może trzema osobami w Wydziale Zdrowia WRN, sprawą Horyńca nikt się nie przejmuję. Bogate, a jakże realne plany odbudowy Horyńca pozostają jak dotąd tylko formalnymi dokumentami. Przysłowie mówi: „nie od razu Kraków zbudowano”.

Gdyby jednak w takim tempie budowano Kraków, jak odbudowuje się Horyniec — Źródło, to wawelskiego grodu nie byłoby wcale, lub byłby wybudowany w 300 lat po nas.

WLADYSŁAW SWIDRAK

740 Kól Gospodyń Wiejskich Kobiety nie próżnują...

Przeglądając dane statystyczne dotyczące rozwoju organizacyjnego Kół Gospodyń Wiejskich w naszym województwie, stwierdzić trzeba, że sieć tej organizacji na wsi systematycznie się poszerza. W tej chwili jest w Rzeszowskim 740 kół KGW, które skupiają w swych szeregach 16.817 członkiń.

Możliwości i potrzeby w tym zakresie są jednak znacznie większe. Jak wynika z obliczeń, na 19 gospodarstw rolnych tylko jedna gospodyni należy do organizacji kobiecej na wsi. Jest to stanowczo za mało. Wiadomo przecież, że kobieta wykonuje w gospodarstwie rolnym wiele podstawowych prac związanych z hodowlą, pielęgnacją roślin itp. i na równi z mężczyzną odpowiedzialna jest za rozwój i wzorowe prowadzenie gospodarstwa.

Dlatego też sprawa masowego udziału kobiet w pracach KGW ma poważny wpływ na całokształt działalności kółek rolniczych, a tym samym na realizację zadań produkcyjnych na wsi. Rok bieżący należy do wyjątkowo pracow-

tych w kołach gospodyń wiejskich. Członkinie KGW zorganizowały w br. około 1.000 zespołów konkursowych, takich jak: uprawy kukurydzy, kapusty pastewnej, seradeli i warzyw, wyki ozimej, sadowniczych, pielęgnacji ciał, macior i prosiąt. Wiele zorganizowanych zespołów zajęło się wzorową hodowlą tuczki mięsnej drobiu, a także prawidłowym składowaniem kompostu. Członkinie KGW uprawiają i kontraktują warzywa na łącznym areale ponad 62 ha odstawiając towar do spółdzielni ogrodniczych i zakładów przemysłu spożywczo.

O wzrastającym stale zainteresowaniu kobiet sprawami produkcji rolnej świadczą również ich udział w szkoleniu rolniczym. W prowadzonym ubiegłej zimy szkoleniu około 30 proc. słuchaczy stanowiły właśnie kobiety. Poza tym brały one udział w wykładach rolniczych na kursach gospodarstwa domowego, oraz w kilkudniowych kursach rolniczych organizowanych przez KGW na życzenie kobiet. (ca)



Kłopoty z biletami miesięcznymi

Dojeżdżamy do pracy w Dębicy z okolic Czarnej, Golemk...

OD REDAKCJI

Czytelnicy nasi słusznie oburzają się na tego rodzaju praktyki...

Jak długo będziemy nosić wodę wiadrami

W Ustrzykach Dolnych przy placu Szopena kilka lat temu wybudowano cztery bloki mieszkalne...

Wszystkiemu winien brak liczników

W lutym br. zakończono elektryfikację naszej wsi. Ponieważ na razie nie podłączono nam liczników indywidualnie dla każdego domu...

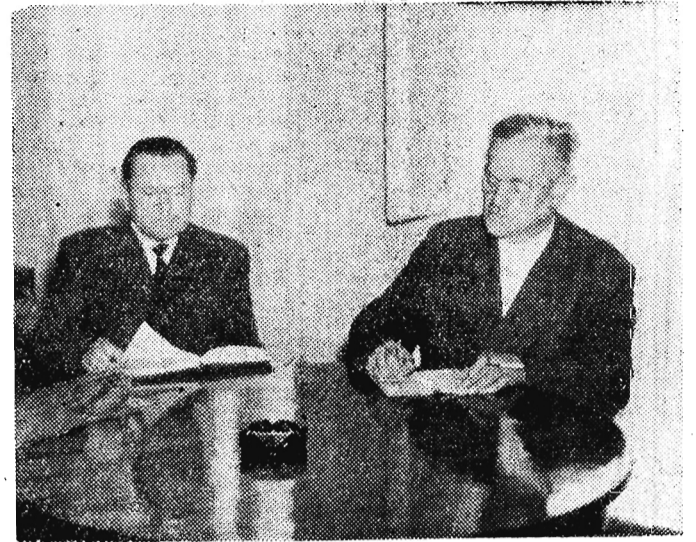
Co zraża do kontraktacji

W każdej gromadzie rozlega się hasło — kontraktujcie bekony. Choć posiadam tylko 0,56 ha pola ornego...

Uważam, że nie wszystkie bekony należało odrzucać, może było tylko inaczej zakwalifikować...

Kadencji rok trzeci

W PRZEWORSKU głód mieszkaniowy został częściowo zaspokojony... Trzy bloki są już zamieszkałe...



Przewodniczący Prezydium PRN mgr M. Rakowski omawia z przewodniczącym Prezydium MRN B. Czajkowskim aktualne sprawy gospodarki w mieście.

Prezydium PRN i MRN ułatwiają ludziom pracy nabycie materiałów budowlanych, parcel i otrzymania kredytu długoterminowego...

Ani jednej złotówki nie zmarnowali zapobiegliwi i skrzętni pożyczkobiorcy. Tuż przy wjeździe do miasta na „Łańcuckim” rośnie nowe osie



Zwózka buraków do Cukrowni.

miejsce, aczkolwiek nie wszystkie w jednakowym stopniu, dały swój wkład w wysuwanie i rozstrzygnięcie problemów gospodarki miejskiej.

Któż nie zna takich radnych jak tow. Józef Jadam, towarzysze inż. H. Bralczyk i inż. Zelba, Maria Jankowska, Józef Pawłowski i wielu, wie o innych oddanych miastu...

KOMUNIKAT

REJON EKSPLOATACJI DRÓG PUBLICZNYCH w Stalowej Woli powiadamia

ze z powodu awarii, z dniem 11 października 1960 r. RUCH KOŁOWY PRZEZ MOST DROGOWY na rzece Wiśle w Baranowie został zamknięty...

UWAGA ROLNICY!

CRS „Samopomoc Chłopska” Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Rzeszowie podaje do wiadomości, że zakupuje konie rzeźne...

POWIATOWY ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „Samopomoc Chłopska” w Łańcucie

OGŁASZA PRZETARG nieograniczony I, II i III

na SPRZEDAŻ SAMOCHODU OSOBOWEGO marki „Skoda-Sedan”. Cena wywoławcza ustalona została na kwotę zł 22 500...

PAŃSTWOWY ZAKŁAD UNASIENNIANIA ZWIERZĄT W RZESZOWIE

OGŁASZA PRZETARG

na WYKONANIE REMONTU DACHU (naprawę kosza dachowego, podpienie dachówek) oraz na WYKONANIE RYNIEN ŚCIEKOWYCH z blachy stanowiącej własność Zakładu...

Pracownicy poszukiwani

PRZEDSIĘBIORSTWO — HANDLU DETALICZNEGO „Jubiler” w Rzeszowie przyjmuje do pracy WYSOKO KWALIFIKOWANYCH ZEGARMISTRZÓW oraz WERYFIKATORA ZEGARMISTRZOWSKIEGO...

CIEŚLI, MURARZE, ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH — zatrudni na dobrych warunkach do pracy stałej ZARZĄD BUDOWLANO — MONTAŻOWY Nr 1 — Centrum PPBIL w Nowej Hucie...

INŻYNIERA MECHANIKA na stanowisko GŁÓWNEGO INŻYNIERA MONTAŻU i INŻYNIERA ENERGETYKA na stanowisko Starszego Inspektora Nadzoru Robót Elektrycznych...

PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH, KWALIFIKOWANYCH TOROWYCH zatrudni PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT KOŁOWYCH nr 3, w okolicach Leska. Praca w akordzie przy robotach ziemnych, torowych, betonowych i budynkowych...

WYTWÓRNIĄ SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO w Dębicy, województwo rzeszowskie zatrudni natychmiast 20 SPAWACZY, w tym 10 z uprawnieniami spawania kotłów — (SPAWACZY, którzy nie posiadają pełnych kwalifikacji wysyłamy na przeszkolenie...

Ogłoszenia drobne

Zguby

PACZEK Maria zgubiła świadectwo z klasy 7 wydane w 1958 roku przez Szkołę Podstawową w Boguchwale. G-1477

Podziękowanie

ZA wyleczenie z ciężkiej choroby składa serdeczne podziękowanie panu Dr Henrykowi Ligaczowi z Rzeszowa — wdzięczna pacjentka Kogut Stefania — Rzeszów. G-1475

Sprzedaz

OKAZJA! Meble luksusowe. Wyprzedaż! Rzeszów, ul. Zeromskiego 12 (w podwórzu). G-1470/2

HEBLARKE - WYRÓWNIARKE 500 mm, wraz z piłą tarczową i wiertarką sprzedaje Bobrowski Stanisław, zam. w Porebach, poczta Jedlicze, powiat Krosno n/W. Pg-1363

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 9 ha (zabudowania) koło Bvdgoszczy. Cena przystępna. Informacji udzieli Reich Alfred, Bydgoszcz. Curie - Skłodowskiej 32/11 (w go dzinach 7-11). Pg-1366

SPRZEDAM plinie 150 kokoszek „zielononózek” wiosennego wylegu. Kazimierz Bugaj, Dzików Stacja, pow. Lubaczów. Pg-1364

SPRZEDAM parcelę budowlaną, uzbrojoną 2 000 m² — cena 70 000 zł oraz domek 3 pokojowy, kuchnia, plac 1 500 m² — cena 180 000 zł. Zgłoszenia: Kraków, Garncarska 3 — Waligóra. K-1982

Nauka

KORESPONDENCYJNE Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. K-1955/10

Praca

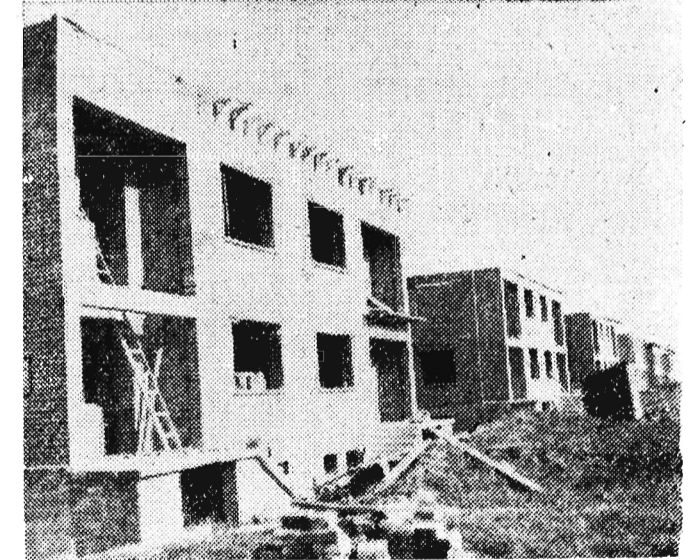
POMOC domowa przyjmie zaraz. Szulcewscy, Nowa Hula B-33, bl. 7, m. 2. K-1992/2

de 44 jednorodzinnych domków indywidualnych. Budują również kolejarze. Ich dzielnica powstaje za stacją przy ul. Dzierżyńskiego i Waryńskiego.

Nikt nie zaprzeczy, że takie budownictwo nie było u nas nigdy przedtem. Świadczy o tym o pewnym standardzie życia. Pamiętam przed wojną, jedna czy dwie osoby z wysooko postawionych i sytuowanych w hierarchii urzędniczej Cukrowni zdołały wybudować piętrowe domy murowane. A dzisiaj stać na to robo-

Na sesjach MRN radzono o wykonaniu budżetu, budowie drogi i chodnika na Mokrej Stronie, o remontach kapitalnych prywatnych domów mieszkalnych, gazyfikacji miasta itd. Jedną z sesji poświęcono omówieniu realizacji postulatów wyborców zgłaszanych bądź w czasie kampanii przedwyborczej lub w okresie późniejszym. Rada w miarę środków i możliwości wywiązała się ze swoich zobowiązań.

Tekst: J. Nowakowski Foto: M. Kopeć



Robotnicy Cukrowni budują domy rodzinne.

Raków nie było za wiele

Dla Szwedów, Francuzów i Norwegów mięso z raków stanowi nie lada przysmak. Rokrocznie z naszego województwa dostarczamy na rynki zagraniczne kilkaset kilogramów raków. W bieżącym sezonie do bazy rakowej w Warszawie wysłaliśmy 400 kg tego towaru, skąd powędruje on w świat. Należy dodać, że połów w bieżącym roku był znacznie utrudniony przez częste deszcze i powodzie. Spodziewano się bowiem w tym sezonie lepszych „zbiorów”.

(wa)



Piątek
14
października 1960 r.



NOCNE DYŻURY APTEK RZESZÓW
Apteka Społeczna nr 6
ul. Czackiego 2
Ekspressowy dyżur:
Apteka Społeczna nr 4
ul. Dąbrowskiego 56
Pociski taksówek - al. 31-50



Państwowy Teatr Im. W. Sienkiewicza
—
godz. 19 — Dzikusy



ZORZA (ul. 3 Maja) —
Kryzacy (canon. pol. I. 12)
godz. 9, 12.15, 16, 19.30, 23
MÉWA (ul. Dąbrowskiego) —
Powrót (pol. I. 16)
godz. 17 i 19.30
SWIT (ul. Laniewicza) —
Rekord Annie (USA I. 12)
godz. 17 i 19
APOLLO (Staromieście) —
Lewcy tygrysów
(radz. I. 10)
godz. 16.30 i 18.30
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) —
Wyprawa za trzy morza I s.
(radz. I. 14)
godz. 17 i 19

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF



PROGRAM I
Program dnia: 6.25 15.25
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00
8.00 14.00 16.00 18.00 20.00 22.00
9.00 Audycja dla kl. III 9.20
Melodie na organach kinowych 9.40
Dla przedszkolki — audycja słowno-muzyczna 10.00
Z cyklu „Pochodzenie znaków i symboli” 10.10
Koncert Orkiestry PRN 10.50
Tysiąc szkół na Tysiąclecie 11.50
Z cyklu „Rodzice z dziećmi” 12.10
Muzyka ludowa różnych narodów 12.30
Audycja aktualna 13.00
Audycja dla kl. I i II 13.20
Muzyka operowa 14.00
Szpital w puszczy dziewiczej 15.10
Audycja dla młodzieży szkolnej 15.40
Ludowe pieśni greckie i węgierskie 16.05
Radiostacja młodzieży 16.28
Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 18.40
Radio-reklama 19.05
Uniwersytet Radiowy 19.15
Piec minut o wychowaniu 20.26
Wiadomości sportowe 21.50
Notatnik kulturalny 22.00
Graja orkiestry taneczne

PROGRAM II
Program dnia: 7.40 15.05
Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.04 15.00 19.00 23.50
9.00 Koncert poranny 9.40
Zagadki muzyczne 10.20 „Dziś i jutro” odcinek o powiastkach 11.15
Koncert muzyki poważnej 12.35
Na wsijska nute 12.45
Radiowy kurs nauki języka angielskiego 15.05
Utwory fortepianowe 15.30
Dla dzieci — odcinek powiastek 16.00
Koncert 17.00
Muzyka baletowa 18.10
Radio-reklama 19.05
Gra orkiestry tanecznej 19.20
Owoce z moich płasków 19.30
Transmisja z Katowic 22.02
Wiadomości sportowe 22.05
„Herbata z cytryną” — słuchowisko 22.38
Muzyka taneczna 23.05
Encyklopedia jazzu

ZOGŁOSNIENIA RZESZOWSKA PR.
6.10 Audycja dla wsi 6.30
Poradnictwo wiejskie 16.00
Wiadomości ziemi rzeszowskiej 16.10
Magazyn młodzieżowy 16.30
Muzyka ludowa.

Przerwa w dopływie prądu

W dniu dzisiejszym nastąpi przerwa w dopływie energii elektrycznej na następujących ulicach: 3 Maja, Grunwaldzka, Matejki, Kosciuszki, Kopernika, pl. Farny. Przerwa nastąpi z przyczyn technicznych od godz. 9 do 15.

Obsługujemy się sami

Mieszkańcy naszego miasta jeszcze nie nabrali przekonania do takich form sprzedaży jak sklepy samoobsługowe czy preselekcyjne. Jakże „dziwno” czujemy się w sklepie, w którym nie ma długich lad i kolejek, w których przynodem samemu sięgać po towar. W innych miastach uprzedzenia do tego rodzaju form sprzedaży zniknęły bez śladu. Sądymy, że z czasem nastąpi to i u nas. Tym bardziej, że sieć placówek tego rodzaju stale w naszym mieście wzrasta. Obecnie mamy już w Rzeszowie 12 sklepów preselekcyjnych i 7 samoobsługowych. W najbliższym czasie MHD Artykułami Spożywczymi otworzy przy ul. 1 Maja jeszcze jeden lokal sklepowy, w którym będziemy się sami obsługiwać.

SZKOŁA SPECJALNA — śpieszy z pomocą

Jak co roku szkoła specjalna rozpoczęła pracę. Tutaj zdobędą wykształcenie z zakresu szkoły podstawowej dzieci opóźnione w rozwoju umysłowym. Liczba dzieci uczęszczających do wspomnianej szkoły znacznie wzrosła. Wynika stąd, że została wreszcie przełamana niechęć rodziców do tego typu szkolnictwa. Wytrawni pedagodzy twierdzą nawet (i kto wie czy nie słusznie), iż termin „specjalna” należałoby ze względów wychowawczych i społecznych znieść. a szkołę opatrzyć jedną z cyfr szkół miejskich.

Znamienny jest fakt, że dzięki specjalnej organizacji i metodom nauczania dostosowanym do poziomu uczniów, niektórzy z nich rozwijają się nadspodziewanie szybko, tak że dają naukę mogą kontynuować już w normalnej szkole.

Nauczyciele rekrutują się przeważnie spośród absolwentów Warszawskiego Instytutu Pedagogiki Specjalnej i naukę prowadzą systemem tzw. „osrodków pracy”. Dzieci uczą się wprawdzie w wolniejszym tempie, ale zapoznają się z programem do 7 klasy włącznie.

Równocześnie otrzymują przygotowanie do zawodu, niektórzy w warsztatach szewskich, krajeckich, introligatorskich. Dalszym etapem jest 3-letnia Szkoła Zawodowa w Przemyslu, gdzie skierowano w tym roku 10 absolwentów. Przy zatrudnieniu wiele pomaga Woj. Związek Spółdzielni Pracy, który dzielić pieczę nad szkołą. W zdobywaniu pracy pomagają także swym uczniom instruktorzy. Uczniowie szkoły specjalnej znajdują się pod opieką psychologów i lekarza psychiatry. Termin — szkoła specjalna — budzi jeższe wśród wielu lek. propozycja przesłania do niej dziecka spotyka się zawsze prawie z ogromnym ze strony rodziców oburzeniem. Tymczasem szkoła ta jest dla wielu dzieci dobrodziejstwem. Trzeba to należycie zrozumieć i ocenić. Ostatnio w miastach powiatowych naszego województwa uruchomiono przy szkołach podstawowych klasy prowadzone przez absolwentów Instytutu Szkolnictwa Specjalnego. Posiada je w chwili obecnej Sanok, Stalowa Wola, Dębica i Krosno.

Wszystkie te poczynania dyktowane są troską o młode pokolenie. Ha.



Tylko słońce silniej przegrzeje, a już przy ulicznych kioskach gromadzą się amatorzy piwa. Smacznego! Foto: Kopeć

W klubach i świetlicach młodzieżowych nie będzie miejsca na nudy

W ubiegłą środę odbyła się w Rzeszowie narada kierowników klubów i świetlic młodzieżowych z terenu województwa oraz przewodniczących komisji propagandowych przy KP ZMS.

Konkurs na spikerkę — lektorkę

Rozgłosnia w Rzeszowie organizują konkurs na lektorkę-spikerkę. Kandydatki z dobrą dykcją i co najmniej średnim wykształceniem, mieszkające w Rzeszowie, mogą nadsyłać zgłoszenia do dnia 20 października.

Na kartce pocztowej należy podać imię, nazwisko i dokładny adres. Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem: Polskie Radio, Rzeszów, ul. Swierczewskiego 3 z dopiskiem „konkurs na lektorkę-spikerkę”. Data eliminacji zostanie podana w oddzielnym komunikacie. (en)

Konkursowa orka Najlepsi traktorzyści

W Boguchwale pow. Rzeszów, na polach miejscowej Stacji Selekcji Roślin przeprowadzony został rejonowy konkurs orki. Do współzawodnicztwa o tytuł najlepszego traktorzysty stanęło 9 uczestników, wyłonionych na powiatowych zawodach orki w Strzyżowie i Rzeszowie. Organizatorem wspomnianych eliminacji był Wydział Rolnictwa PRN w Rzeszowie z udziałem innych organizacji krzewiących mechanizację i kulturę rolą na wsi. Każdy traktorzysta — zawodnik, aby zostać dopuszczony do konkursu, musiał się m. in. wykażać nienagannym stanem technicznym ciągnika. Następnie wszyscy dopuszczeni do współzawodnicztwa, po wykonaniu działek, mieli zaobrać na czas poletko o powierzchni 16 arów.

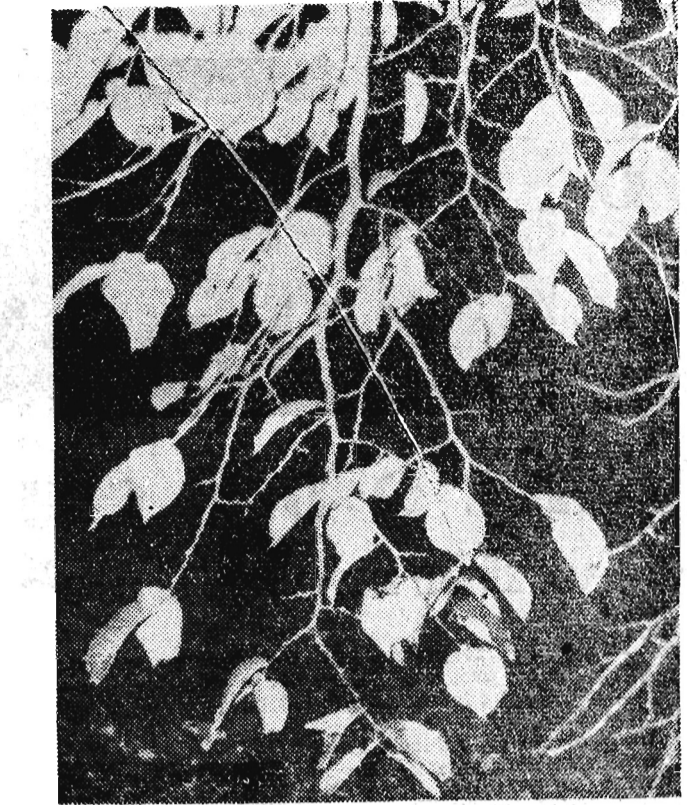
W rezultacie I miejsce zajął traktorzysta ze Spółdzielni Produkcyjnej „Nowe Życie” z Wysokiej Strzyżowskiej Kazimierz Niemiec, któremu przypadła nagroda 1.000 złotych. Drugą nagrodę w wysokości 800 zł zdobył Stanisław Pociąg z Kółka Rolniczego w Boguchwale, a III i 500 zł uzyskał Edward Bosek z Kółka Rolniczego z Pokami pow. Strzyżów.

Tylko we wtorki i piątki...

Jak nas zawiadamia Komenda Milicji Obywatelskiej województwa rzeszowskiego, z dniem 1 listopada interesanci ubiegający się o pozwolenie na broń myśliwską i sportową oraz o przepustki turystyczne do Czechosłowacji, przyjmowana będzie tylko we wtorki i piątki każdego tygodnia od godz. 8-15. Osoby zgłaszające się w inne dni tygodnia załatwiane nie będą.

Przed meczem rugby Polska — NRF

Jak już donosiliśmy w poniedziałkowym numerze „Stadionu”, w najbliższą niedzielę 16 bm. o godz. 15 na stadionie Stali w Rzeszowie odbędzie się międzynarodowe spotkanie rugby pomiędzy reprezentacją Niemieckiej Republiki Federalnej i Polski. Od tygodnia w pawilonie sportowym Stali przy ul. Obrońców Stalingradu przebywa nasza kadra narodowa, która pod kierunkiem trenera mgr Bondarowicza i kierownika grupowania kpt. mgr Siekierskiego przygotowuje się do tego ważnego meczu. Korzystając z okazji jaka był czwartkowy sparing rugbyistów, przeprowadziliśmy rozmowy z w/w opiekunami naszych reprezentantów oraz sekretarzem generalnym Polskiego Związku Rugby p. Pańko, na temat niedzielnego przeciwnika oraz szans i dorobku polskiej drużyny.



Jesienne liście. Foto: Kopeć

Druga w powiecie rzeszowskim szkoła Tysiąclecia zostanie oddana do użytku

W niedzielę, 16 bm., o godz. 13 w Bratkowicach-Piaskach zostanie uroczystie oddana w posiadanie młodzieży nowa szkoła. Jest to już druga placówka w powiecie rzeszowskim budowana jako pomnik Tysiąclecia Państwa Polskiego. Sam budynek nowej szkoły jest supernowoczesny. Zlokalizowano w nim 5 izb lekcyjnych, gabinet fizyczny i chemiczny, salę gimnastyczną, kancelarię, pokój nauczycielski oraz gabinet do prac ręcznych. Pomysłano też o mieszkalniach dla nauczycieli. M. in. w budynku szkolnym znajdą pomieszczenia 4 rodzin nauczycielskie. Warto podkreślić duży wkład społeczeństwa w budowę tej szkoły, bowiem ludność dała około 50 proc. wszystkich kosztów. Pozostała kwota wyasygnowana ze Społecznego Funduszu Budowy Szkół.

Zyczymy więc przyszłemu gospodarzom tej placówki szkolnej — młodzieży bratkowickiej dobrych wyników w nauce w nowych pięknych salach lekcyjnych. (b-a)

KAWA staje się coraz popularniejszym napojem. Często piję „małą czarną” w kawiarni... bądź w domowym zaciszu. Zakupiłem ostatnio paczkę kawy w sklepie przy ul. Asnyka — proszę o jej zmienne. Niestety, maszynka okazała się zepsuta (nawiasem mówiąc naprawa trwa zbyt długo). Chciałem przeto podziękować za kawę, bo przecież w żarnach nie będą jej mieli, ale sprzedawczyni poinformowała mnie, że zmieła mi w każdym sklepie, który posiada maszynkę.

Udałem się więc do wzorcowego przy ul. Mickiewicza, musiałem jednak stąd przędko zmykać, bo uroczą ekspedientka oświadczyła stanowczo, że przyniesioną kawę nie zmiele za żadną cenę.

Nie wiem jakie istnieją w tym względzie przepisy. Wydaje mi się tylko, że maszynki do mielenia kawy są w sklepach po to, by klienci mogli z nich korzystać. Niech wprowadzi się nawet drobne opłaty za te usługi, ale bez „podziałów” — kawa kupiona w tym sklepie czy przyniesiona...

Te same uwagi dotyczą również sklepów, które dysponują maszynkami do rozciągania obuwia. Sądzę, że sprawy te rozwiązane zostaną ku wygodzie klientów. Pstryczek

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT —

Przed meczem rugby Polska — NRF

Dlatego też do niedzielnego spotkania władze związku rugby w NRF przykladają wielką wagę. Najlepszym tego dowodem jest zaangażowanie na obóz przygotowawczy dla swoich reprezentantów, czołowego trenera francuskiego, jednego z najlepszych speców na świecie — p. Poulain.

Niedzielną mecz w Rzeszowie będzie trzecim w historii pojedynkiem drużyn Polski i NRF. W pierwszym spotkaniu w 1958 r. Niemcy wygrali z Polska w Nowej Hucie 11:4. Rewanż w ubr. w Brunzawiku przyniósł jak już wspomnieliśmy niespodziewane zwycięstwo Polsce 9:8. Jak będzie 16 października br. na stadionie Stali w Rzeszowie? Zobaczymy.

Nasza kadra narodowa jest wprawdzie osłabiona brakiem czołowych rugbyistów Zurawskiego (AZS Gdańsk), Sokolowskiego (AZS AWF W-wa) i Skorusa (Czarni Bytom), ale nie traci warty swoje sily. Zawodnicy pilnie trenują pod okiem mgr Bondarowicza, który w rozmowie z nami wyraził zadowolenie z warunków stworzonych im w naszym grodzie. Jedynym mankamentem jest wyżywienie, które mimo dobrej jakości powoduje u zawodników dolegliwości żołądkowe. Miejmy nadzieję, że są one wynikiem zmiany kuchni i miną przed niedzielą.

Abym zorientować czytelników o pozycji naszego rugby, należałoby powiedzieć kilka słów o rozwoju tej dyscypliny w Polsce. Otóż rugby było oficjalnie wprowadzone na nasze boiska dopiero 5 lat temu. W ciągu tak krótkiego okresu potrafiłmy spopularyzować je do tego stopnia, że dzisiaj do-

równujemy czołówce Europy. Na przestrzeni wspomnianych 5 lat czterokrotnie pokonaliśmy Belgię (w 4 meczach), wygraliśmy dwa razy z NRF (ulegając jej raz), pokonaliśmy Czechosłowację (raz u siebie i raz w wyjeździe). Z Rumunią, która jest obok Francji najlepszym zespołem europejskim, przegraliśmy 3 lata temu 4:2, a w tym roku tylko 0:6.

W br. nasza reprezentacja uczestniczyła w Pucharze Zwycięstwa zajmując 3 miejsce za Rumunią i CSRS, a przed NRF. Przegraliśmy z Czechosłowacją 5:6, przy czym „dopomogli” nam w tym sedzia. W tym samym okresie tj. w maju br. drugi garnitur Polski gościł w Belgii, gdzie odniósł dwa identyczne zwycięstwa 10:3 nad reprezentacją tego kraju.

Eksperti zagraniczni z dużym uznaniem wyrażają się o postępach naszego rugby. Twierdzą oni zgodnie, że zrobiliśmy rzadko notowany skok naprzód i wkrótce będzie nam grozi dla najbliższych. Do takiego sadu upoważnia ich podobno fakt, że rugby to sport typowy dla Polaków, którzy znani są ze swojego temperamentu.

Abym przypominając ekspertów sprawdzili się Polscy Związek Rugby czyni usilne starania o popularyzację tej dyscypliny w całym kraju. Dlatego też mamy okazję oglądać w niedzielę, w Rzeszowie atrakcyjne zawody Polska — NRF. Mam nadzieję, że rugby spodoba się rzeszowskim miłośnikom sportu i zachęci ich do uczestnictwa pierwotnych kroków w kierunku rozwijania tej dyscypliny na Rzeszowszczyźnie.

A. Kosiowski

WIOSKA



MŁODYCH w Bieszczadach

Inicjatywa zorganizowania młodzieżowej wioski w Bieszczadach podjęta przez Zarząd Wojewódzki ZMW w Rzeszowie spotkała się z dużym zainteresowaniem młodzieży. Związuje młodych małżeństw chcących mieć własne gospodarstwo rolne a niestety nie mających ku temu żadnych perspektyw.

Do ZW ZMW napłynęło dziesiątki listów z zapytaniami w sprawie organizowanej wioski, listów nie tylko z terenu województwa rzeszowskiego, lecz także z różnych stron Polski.

Aby lepiej kandydatów zorientować w warunkach osadnictwa ZW zorganizował w ubiegłym miesiącu wycieczkę w Bieszczady na teren projektowane pod osadnictwo, a to Przysłop, Kalnica, Smerok i Wetlina. W wycieczce wzięło udział ponad 30 uczestników. O warunkach nabycia ziemi, uzyskania kredytów

do poważnie traktują sprawę osadnictwa. Kilku z nich wyraziło chęć przystąpienia do



pracy w bieszczadzkich lasach, aby dokładnie poznać bieszczadzkie warunki.

Wycieczka była jak najbardziej udana. Sprawa zorganizowania Wioski Młodych nabierała bardziej realnych kształtów. Kandydatów wciąż przybywa. W dalszym ciągu napły-



itp. poinformował uczestników wycieczki przedstawiciel PRN w Lesku oraz Nadleśnictwa w Cisnej. Trzeba obiektywnie stwierdzić, że kandydaci bar-

wają listy, wielu zgłasza się osobiście.

Tekst i zdjęcia STANISŁAW PRAŻUCH

Nowi mieszkańcy naszych rzek

I znów w tym roku rzekom naszego województwa przybyło kilkadziesiąt tysięcy nowych „mieszkańców”. Związek Wędkarski w dniach 6-9 bm. zarybił 7 rzek. I tak do wód wpuszczono: palczaka pstrąga potokowego (23.200 szt.), palczaka troci (41.600 szt.) i palczaka pstrąga tęczowego (18.700 szt.).

Pod koniec bm. Związek Wędkarski zamierza zarybić dalsze rzeki palczakiem szczupaka i krocziem karpia (4. tony). Łączna kwota przeznaczona na zarybienie w br. wynosi 200 tys. złotych. (wa)

Nie wszyscy mają „kamienne serca“

W czerwcu br. zamieściliśmy w „Nowinach Rzeszowskich” reportaż pt. „KAMIENNE SERCA”. Treścią była smutna historia — „Bronki” ze wsji Jelna pow. Leżajsk, która zaniechana, źle traktowana przez rodzinę, nie leczona po ciężkiej chorobie stawów, od kilkunastu lat nie chodziła na nogi.

Jak się okazuje, nie wszyscy ludzie mają „kamienne serca”. Zaraz po wydrukowaniu reportażu „Bronka” zainteresował się Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych. Od 3 miesięcy przebywa ona pod opieką lekarzy na oddziale reumatologicznym Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie. Po leczeniu szpitalnym, w zależności od wskazań

lekarza — WZKR skieruje Bronkę do odpowiedniego sanatorium. Jak dowiadujemy się, w zdrowiu „Bronki” nastąpiła pewna poprawa. Istnieje nawet nadzieja, że „Bronka” będzie chodzić... (w)

Proponujemy: w najbliższą niedzielę udać się na próśnianki

W lasach pojawiły się już jesienne grzyby — próśnianki, które nadają się świetnie na marynaty, do smażenia oraz do wszelkich zup. Rosną najczęściej w małych sosnowych zagajnikach, na glebach piaszczystych, pozbawionych podszycia. W smaku nie ustępują borowikom.

W tym roku próśnianek jest bardzo dużo. Najobficiej występują jednak w lasach koło Głogowa, Czudca oraz w rejonie Leżajska, Brzozowa i Niska.

Prócz próśnianek amatorzy grzybów mogą również zbierać tzw. podpieńki, które rosną najczęściej obok ściętych pnij drzew. (edwi)

Polowanie na „białej stopie“

Nie powiodły się w tym roku polowania na kuropatwy. Niepowodzenia te myśliwi chcą sobie powetować na dzikach. Większość kół łowieckich czyni już w tej chwili przygotowania do polowania na dziki na tzw. „białej stopie”. Rozpoczną się one na wielką skalę, kiedy to trop zwierzyzny jest ułatwiony.

Zgodnie z planami Wojewódzkiej Rady Łowieckiej planuje się odstrzelić 2 tys. sztuk dzików. (w)



Drozd, prowadząc ciągnik „Urusus” potrafił 14-letniego rowerzystę, Jana Ruszka. Wymieniony doznał złamania nogi i przewieziony został do szpitala.

W PRZYBYSZÓWCE pow. Rzeszów motocyklista Jan Bącal, prowadząc motocykl „Jawa” przewrócił się na jezdni, doznając licznych obrażeń ciała. Został on odwieziony do szpitala.

JOZEF NIEMIEC, prowadząc w

późnych godzinach nocnych motocykl DKW, najechał w rejonie miejscowości Wara pow. Brzozów na samochód ciężarowy. Doznał on ciężkich obrażeń ciała. Sprawa wypadku, kierowca samochodu ciężarowego, zbiegł w nieznanych kierunkach.

BOLESŁAW STEC, prowadząc własny motocykl „WSK”, wpadł na szosie w rejonie Miela do przydrożnego rowu, doznając pęknięcia czaszki. Wymieniony przebywa w szpitalu. MO prowadzi dochodzenia.

W REJONIE miejscowości Stoblierna, na trasie Rzeszów — Sokółów, kierowca Władysław Gąsior, prowadząc samochód ciężarowy usiłował wymanewrować i wpadł do przydrożnego rowu. Wóz został uszkodzony, a kierowca wyszedł z wypadku bez szwanku. (3)

To już przesada, panie Dior...

Właściciele wielkich domów mody — Christian Dior i Pierre Balmain wnieśli do sądu skargę przeciwko krawcowej Danielle Dor, ciotecznej wnuczce wielkiego pisarza francuskiego, Jules Verne’a. Danielle Dor wyspecjalizowała się mianowicie w sprzedaży używanych sukien, m. in. kreacji wielkich krawców,

które odkupuje od aktorek i kobiet z „wielkiego świata”. Ponieważ są to suknie używane zaledwie kilka razy, mają wyjątkowo nowy i zachowują firmowe znaki, choć ich cena spada do poziomu dostępnego dla „zwykłych śmiertelników”. I to właśnie tak denerwuje wielkich krawców.

Nasz konkurs

Z 1000-letniem przez Rzeszowszczyznę



Jakie nowe bogactwo naturalne ujawniła Rzeszowszczyzna w ostatnich latach?

Gdzie znajdują się główne jego zioła?

Druk. Rzesz. Zakłady Graficzne T-1-422



Oto naplułem do piwa panu organście, gdyż nie zapłacił mi za stawianie kregli u pana Bulawy. Naplułem istotnie, teraz już nie żegalem. Organista nie wiedział, bo stał odwrócony, a potem piwo wypił i powiedział, że dobre.

Nieszczęście chciało, że pater Knyps ocknął się chyba w połowie swej litanii. Tak przynajmniej sądzę z tego, co potem wynikło. Gdy mówiłem o mieższku pełnym dukatów — nic. Gdy mówiłem o śmietanie i o zamordowaniu swej żony pogrzebaczem — grzech ten wyczytałem w gazecie — też nic. Cudzołóstwo przeszło spokojnie. Kazirodstwo także. Gdy jednak dotarłem do piwa pana organisty, pater Knyps już nie wytrzymał. Zerwał się z konfesjonatu i huknął:

A, ty tajdaku! To ty do piwa naplułeś? A może naplułeś i do mego? Gadaj, ty hyclu!...

Nic nie gadałem, bo już nie zdążyłem. Pater Knyps

bowiem, nie czekając na moją odpowiedź, powłókił mnie za ucho do zakrytych, porwał za gasidło stojące w kącie i sprzął mnie — aż uciecha! Podniósł sutanne, wsunął mi głowę między swoje kolana i walił gasidłem po wypiętych pośladkach. Długo jednak nie walił, bo rychno zdołałem go ukłuć szpilką w łydkę. Pater Knyps wrzasnął i puścił mnie.

I to wszystko działo się z powodu lęku przed piekłem. I bałbym się nie wiedzieć, jak długo gdyby nie karwińscy górnicy. Szli bowiem na południową szychę, a że jeszcze był czas, pokładli się w przydrożnym cieniu, palili fajki, żuli tytoń, strzykali śliną przez zęby, rechotali, a jeden z nich opowiadał coś bardzo szpetnego o dziewczynach. Nic z tego nie rozumiałem, lecz wyobrażałem sobie, że za nim stoi diabeł i spisuje jego opowiadanie na końskiej skórze. Ja zaś niedaleko moczyłem nogi w strumyku i słuchałem wszystkiego. I gdy tamten skończył o dziewczynach, że one takie i owakie, że dobrodajne, że nie ma takiej, która by raga nie dała — gdy więc nareszcie skończył, inni górnicy zaczęli omawiać i obmawiać pana grafa Larischa, właściciela pięciu kopalni węgla w Karwinie. A więc, że to wydrzyduch i krwiopijca, że tuczy się z krwawicy hawierskiej, że go kiedyś diabeł weźmie... Gdy wspomnieli o diabłach, wspomnieli sobie i na jezuitów karwińskich. A więc, że to pacholko wie i sługusy grafa Larischa i że plotą brednie o piekło podczas swych kazań. Nie ma bowiem piekła i zbyte! Owszem, piekło jest, ale na dole, w hawierni, czyli w kopalni grafa Larischa. Górnicy zaś w tym piekle niczym nie różnią się od potępieńców. Szturgarzy są zaś diabłami, a Lucyferem jest sam graf Larisch.

— To powiadacie, panie hawierzu, że piekła nie ma? — Zapytałem zdumiony.

Moje pytanie zaskoczyło górników. Najbardziej zaś zaskoczyło tego górnika, który twierdził, że nie ma piekła. Był on szpakowaty, chudy, o wytrzeszczonych oczach i krzywym nosie.

— Piekła nie ma, synku! — rzekł teraz. — A jeżeli jest, to będą się w nim smażyć panowie, pasibruchy i brzuchaczy z nim smażący panowie, pasibruchy i brzuchaczy z nim smażący panowie, pasibruchy i brzuchaczy z nim smażący panowie. Jezuci też. Już wiesz, syneczku?

— Wiem przytaknąłem zbudowany i pokrzepiony na duchu.

— No, to już dużo wiesz!

I od tej chwili opuścił mnie lęk przed piekłem i już nie spisywałem grzechów na kartce.

Działo się to jednak o wiele później od tamtej chwili, kiedy mnie pan kierownik wyrzucił ze szkoły, a gazda Kawulok ze służby. I nie byłoby do tego doszło, gdyby nie pies, który okazał się suką i gdyby nie Jewka z zajęczą wargą, która przędła zle nici z gazdą.

Smutna to historia, lecz muszę ją opowiedzieć.

Pan kierownik, czyli pan rektor, jaki był, to był, ale nie można powiedzieć o nim nic złego. Uczył nas tabliczki mnożenia, czytania, trochę fizyki i trochę jeszcze innych mądrości. Ponieważ kiedyś był zawodowym wachmistrzem w „Kaiser-und königlichen Dragonenregiment nr 4 in Debręczin”, przeto po zwolnieniu z wojska został mianowany kierownikiem jednoklasówki w dolinie pod Jaworowem. Jeżeli był w Cobyrym lu-morze, opowiadał nam o bitwie pod Königgrätzen w roku 1866, gdzie Prusacy naprali Austriakom i panu wachmistrzowi Franciszkowi Konderli z „Dragonenregimentu Nr 4”, czyli panu kierownikowi. Gdy zaś miał muchy w nosie, kłął bardzo pięknie po madziarsku. Prusaków nienawidził, a kochał pszczoły, gulasz z papryką i wiśniówkę. Czasem nam opowiadał także o Wiedniu i o cesarzu Franciszku Józefie I, a najczęściej o swych pszczołach.

Ponieważ był lysy, przeto koło uszu zapuścił sobie długie kosmyki rzadkich włosów, które przylepiały brylantyną do łysiny.

(cdn)